

WIARUS POLSKI.

Codzienné pismo ludowe dla Polaków za obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi co tydzień z wyjątkiem dni poświęconych Przeglądowi kwartalnemu na pocztę i w listowych wynosi 1 fen, 50 fen, a z odnośnikiem do domu 1 nr. 92 fen. „Wiarius Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiariusu Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse. — Adres: „Wiarius Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 414.

Rodacy polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zmierzć się pozwoli.

Z wypadków dnia.

W buncie marynarzy w Kronsztadzie bierze udział 8000 chłopów.

Pułk dragonów wysłany z Peterhofu przeciw zbuntowanym w Kronsztadzie marynarzom podał się im bez oporu, drugi regiment został w strasznej walce prawie zupełnie zniesiony.

Według innych wiadomości liczba zbuntowanych w Kronsztadzie wojsk wynosi 25 tys. Obawiają się, że w ręce ich dostanie się jaki statek wojenny, na którym będą bombardowali Peterhof.

Port Kronsztadtu stoi w płomieniach. Arsenał zupełnie spustoszony, broń zabrana. Marynarze są wszyscy uzbrojeni, składają się spłądowane.

Stanowisko gabinetu ministeryalnego Rouvier'a zachwiane!

Piątkowe posiedzenie parlamentu francuskiego miało przebieg burzliwy. Rząd nie jest pewien dotychczasowej większości.

Połączenie kolejowe z Warszawą przywrócone.

Bydgoska dyrekcyj kolejowa ogłosiła wczoraj, że ruch osobowy na linii Tłowo—Mława—Warszawa został na nowo podjęty. Na razie kursują tylko 2 pociągi dziennie. Ruch towarowy zostanie podjęty prawdopodobnie w przeciągu następnych dwóch dni.

Uciek Polaków pod Prusakiem wzrasta się coraz więcej.

Rząd pruski posiada widocznie o chęci rewolucyjne nawet takie towarzystwa polskie, które z polityką nie wspólnego nie mają. Gnieźnieńska policja dozorowała jak pisze „Lech”, w niedzielę walne zebranie Kółek rolniczych. Również i na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Młodych Przemysłowców był policyant. Z Miłosławia donoszą także, że policja zapowiedziała regularne wizyty swoje na zebraniach tamtejszego Towarzystwa Przemysłowców.

Socjaliści znów zdradzili otwarcie robotników.

Z Górnego Śląska donoszą, że na kopalni „Deutschland” socjalistyczni obrońcy i zastępcy robotników podpisali bez wahania nowy dla robotników tak niekorzystny porządek roboczy. Jedyny przed stawiciel organizacji polskiej, bytomskiego „Związku wzajemnej pomocy” wzbraniał się to uczynić.

Trepow ustąpił; następcą w. księcia Włodzimierza został w. książę Mikołaj Mikołajewicz.

Wiadomość podana przez nas w zeszłym numerze o dymisji Trepowa potwierdza się; znienawidzony przez lud Trepow został mianowany komendantem pałacowym. W. książę Mikołaj Mikołajewicz mianowany komendantem gwardji wszystkich wojsk obwodu petersburskiego należy do najpopularniejszych członków rodziny carskiej.

W Polsce pod Moskałem strejk panuje w dalszym ciągu.

Z Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, że kolejarze i robotnicy po-

stanowili strejk prowadzić dalej, dopóki wszystkie zarządzenia wyjątkowe nie zostaną zniesione, mianowicie stan wojenny we Warszawie. Do Petersburga udała się deputacja złożona z pięciu adwokatów.

Centrowcy postanowili zemścić się w parlamencie na Polakach.

Z powodu zbliżającego się dnia otwarcia parlamentu (28 bm.) obiega gazety cennotrowe korespondencya, w której pomiędzy innymi wyrażono wątpliwość co do ponownego wyboru Polaka do biura parlamentarnego. Jest to zemsta za to, iż Koło polskie przy głosowaniu na dotychczasowego prezydenta hr. Ballestremę oddało ostatnią razą białe kartki nie chcąc popierać człowieka, który to oświadczył, że „agitatorów polskich trzeba bić po p...u.” — Dotychczas zasiadał w biurze parlamentu niemieckiego jako sekretarz hr. Mielżyński.

Telegramy.

Petersburg. Pierwszy numer gazety socjalistycznej „Nowaja Żizn” został skonfiskowany. Przeciw redaktorowi wniesiono skargę o ogłoszenie programu stronnictwa socjalistów rosyjskich. Program ten jest podobny do programu socjalistów niemieckich ułożonego w Erfurcie.

Petersburg. Petersburga aj. tel. oświadcza, że wiadomości o ponownym buncie marynarzy są zmyślane. W Kronsztadzie panuje obecnie spokój.

London. Gazety angielskie zapowiadają na przyszły rok nadzwyczajnych rozmiarów manewry floty angielskiej.

Polacy na obczyźnie.

Światne zwycięstwo Polaków w Bottropie.

Piszą nam:

Światne zwycięstwo odnieśliśmy we środę 8 bm. we wyborach do zarządu kościelnego. Pomimo, że niektórzy z pośród Polaków utworzyli partję polsko-niemiecką zrzekając się na korzyść Niemców połowy krzesła w zarządzie kościelnym, jednakowoż Polacy zwyciężyli 39 głosami większości. Polacy na kandydatów postawionych przez komitet oddali 576 głosów, podczas gdy Niemcy tylko 302 oddali głosów. Z owych 302 głosów jest co najmniej 200—250 głosów polskich, także, na pewno twierdzić można, że nie spełnia 100 Niemców dotrzymało umowy z ugodowcami. Charakterystycznym także jest i to, że przewodniczący wyborów ks. proboszcz Belert po odczytaniu głosów polskich, widząc zgodne postępowanie Polaków, poprosił nas, abyśmy opuścili salę, abyśmy nie spostrzegli tej zdrady, którą Niemcy względem Polaków ugodowych popełnili. Pewna część wyszła z sali, pozostało tylko 3 naszych, którzy byli ciekawii dowiedzieć się, jak to ta zgoda polsko-niemiecka wyglądała. Zaczęło się od czytanie głosów, lecz już po odczytaniu 12 kartek nie możebnem było nam dalej słuchać, gdyż przewodniczący tak cicho czytał głosy, że nie można było nic dosłyszeć. Jednak już z owych 12 kartek byli Polacy wykreśleni zupełnie 10 razy, dosłownie dziesięć razy. Z tego nasi ugodowcy mogli by poznać, na co się przyda z Niemcami zawarta ugoda. Jeszcze jedno: Ks. Venekamp oświadczył przed wyborami, że ma poza sobą 60% Polaków a Polacy „radykały” tylko 15%. Przekonał się, że jest przeciwnie.

Eksak.

Wiec w Hofstede.

W niedzielę dnia 2 października 1905 po pol. o godz. 4 odbył się w Hofstede wiec „Związku Polaków w Niemczech”. Zagał wiec Kuncewicz, przewodniczył Józef Talarczyk, a Jan Kuncewicz pisał protokół. Pierwszy zabral głos p. Józef Choryński i mówił o niedoli Polaków na obczyźnie. Następnie przemawiali pp. Teodor Szmaj, Ignacy Słopa, Józef Talarczyk i Jan Kuncewicz. Przew. Józef Talarczyk zakończył wiec o godz. 7 słowy „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Sekretarz wieca.

Wiec w Langendreer

odbył się w niedzielę 29 zm. z poręki „Związku Pol.” przy bardzo liczny udział Rodaków na sali p. Knippinga. Wiec zagał p. Fr. Wośiek, na sekretarza powołano p. Lewandowskiego. Na ławników pp. Hroplaka i Derwicha. P. Derwich omawiał stosunek miejscowego ks. prob. do Polaków, wykazując, że grosze polskie były dobre na kościół, okna itd., ale o równouprawnieniu Polaków w kościele dotąd nie pomyślano. P. Drozdowski z Oberhausen zachęcał do wstępowania do polskich towarzystw, do oświaty, zwalczania małżeństwa mieszanego, do składania pieniędzy w polskich spółkach itd. P. Zmudzkiński z Kastrup wykażał krzywdy, jakie nam Polakom z różnych stron się dzieją i nawoływał do wytrwania przy sztandarze narodowym.

Na koszt podróży deputacyi do Rzymu zebrano 8,52 mr.

Przemawiali jeszcze pp. Pitrowiak, Hroplak. Do komitetu kościelnego zostali wybrani pp.: Maćkowiak, Piłarski i Lewandowski.

Na wiecu rozdawano z poręki „Związku Polaków” bezpłatnie elementarze.

P. Derwich oznajmił, iż „Sokół” przenosi się do p. Knippinga, dla tego mając bliżej na ćwiczenia, wszyscy garną się do Sokola. Wiec zamknął p. Wośiek pieśnią „Serdeczna matka”.

F. W.

Prasa zagraniczna o Polakach

wspomina obecnie coraz częściej, a ostatnie wypadki w Rosji kwestji polskiej do dały jeszcze więcej aktualności.

Świeżo zabrało głos o nas w artykule „Polacy w Prusiech” czasopismo paryskie „Le Siecle”.

Artykuł według streszczenia „Dz. Pozn.” nawiązany jest do pogłosek o nowozawianym sojuszu niemiecko-austriacko-rosyjskim, mającym na celu ponowne skneblowanie wszelkich objawów narodowych polskich. Nie rezygnujemy za prawdziwość tej pogłoski — powiada pismo —, ale w każdym razie jest rzeczą niezaprzeczoną, że między rządem pruskim a rosyjskim oddawna widoczna jest zgodność w prześladowaniu narodu polskiego. Polacy w Prusiech są prześladowani bez ustanku, na każdym kroku, w życiu rodzinnym i publicznym i to z zacieklnością, do jakiej żaden inny rząd nie jest w dzisiejszych czasach zdolny.

Korespondencye — mówi dalej „Le Siecle” — jakie pisma zagraniczne otrzymują z tego nieszczęśliwego kraju, czynią wrażenie jeszcze bolesniejsze, niż to, które się doznaje przy czytaniu listów nadchodzących z Macedonii. Tam w prowincjach tureckich bandy przebiegające kraj, rabujące, podpalające, są objawem ohydnego rozbójnictwa, które dobra administracya może uśmierzyć. W Polsce pruskiej widok jest inny; tu prześladowanie i dręczenie są owocem szowinizmu narodowego.

Łagodzimy wyrazy artykułu zaznaczamy tylko, że dalej traktuje pismo o kolonizacyi, o biciu dzieci za język polski, o zabronieniu sprzedaży pism polskich na dworcach, o mężenstwach redaktorów, o walce z Sokolami, o przechrzceniu za wroclawia, o karach wymierzanych za nieużywanie języka niemieckiego przy znawaniu sądowem.

Naród polski mimo to nie ugina się — kończy „Siecle” — ale gdyby to kiedy na-

stąpiło i gdyby żywotność jego rządu zabiorcze zatopiły istotnie kiedykolwiek w potokach krwi, byłby to widok najokrutniejszy i najsromotniejszy w dziejach świata cywilizowanego.

Do historii germanizatorów w sutannie.

„Gaz Gd.” podała w ubiegłym tygodniu wiadomość, iż wikary ks. Nabakowski w Gdańsku wzbraniał się ochrzcić polskie dziecko w polskim języku. Świeżo donosi pismo to o zajściu tem co następuje:

W sprawie wypadku z polskim chrztem polskiego dziecka w Gdańsku pozwól sobie podzielić się z szanownymi czytelnikami kilku ciekawszymi szczegółami, dotyczącymi głównego bohatera całej tej sprawy, ks. wikarego Emila Nabakowskiego przy kościele św. Józefa.

Dziwnem jest bardzo, że ks. Nabakowski wzbraniał się ochrzcić dziecko polskie w polskim języku. Władza on bowiem dobrze językiem polskim. Jego ojciec, Polak, pochodzący od Starogardu, umie akurat tyle po niemiecku, ile mu potrzeba. Matka jego, Polka Kaszubka, ze szlacheckiego domu Robakowskich ze Świecina w powiecie puckim, to osoba, o której możnaby śmiało powiedzieć, że języka niemieckiego używa chyba na lekarstwo. Gdy zaś nim mówi, to i Niemiec prawowity z trudnością domyśli się swego języka. Sam ksiądz umie także dobrze po polsku, bo gdy był na gimnazjum w Wejherowie, śpiewał razem ze znaną sobie rówieśniczką „Boże coś Polskę”, „Z dymem pożarów”, „Jeszcze P... nie zginęła” i rozmaite inne pieśni polskie.

Skąd poszło, że ks. N. z biegiem lat przeobekł się w szaty niemieckie, nie wiem. Sądję, że ma specjalny interes występować sobie w podobny sposób, jak postąpił sobie z dzieckiem p. Swiniarskiego.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

Odezw.

Wiec w sprawie ruchu wstrzemięźliwości odbędzie się w Poznaniu dnia 22. listopada b. r. na dużej sali Bazarowej o godzinie 7 wieczór., (wejście z Nowej ulicy num. 7 a).

Porządek obrad będzie następujący:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Wykład p. dr. P. Gantkowskiego: „Czy alkohol wzmacnia i pożywia?”
- 4) Dyskusja nad wykładem.
- 5) Wykład księdza K. Niesiołowskiego: „O kwestji alkoholizmu.
- 6) Dyskusja nad wykładem.
- 7) Zakończenie.

Wszystkich, którym sprawa odrodzenia narodu leży na sercu proszą o liczny udział:

Ks. kanonik St. Adamski, Dr. Celichowski, Dr. Fr. Chłapowski, Dr. Czarnecki, A. Dzieciuchowicz, ks. L. Formanowicz, Fr. Krzyżagórski, ks. M. Mrugas, A. Niesiołowski, ks. K. Niesiołowski, L. Posadzy, dr. M. Seyda.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur.

Gdańsk. Tutejsi żydzi zbierają gorliwie składki na swych prześladowanych współbraci w Rosji.

Lubichowo. W nowo założonym tu-
tejszym Banku Ludowym przyjmuje się o-

szczędności w każdy wtorek i czwartek i to w oznaczonych godzinach.

Olsztyn. „Gazeta Olsztyńska” po śmierci swego redaktora i wydawcy śp. Seweryna Pięknego przeszła na własność żony jego, a redakcję objął p. Władysław Pięknego. Dalsza jej egzystencja zapewniona.

Gniezno. O rewizjach w Miłosławiu donoszą „Lechowi” co następuje: Z powodu zabawy Sokołów, która się przed 3 tygodniami odbyła w parku p. Kościelskiego, urządziła policja we wtorek rewizję u kilku obywateli miłosławskich i to nie tylko u członków zarządu tamtejszego Sołectwa, ale i u osobistości poza towarzystwem stojących.

Z Wiel. Kr. Poznańskiego.

Pleszew. Wiece w Pleszewie odbył się w ubiegłą niedzielę o godz. 4 po południu. Licznie zgromadzonych wiecowników powitał przewodniczący komitetu powiatowego p. dr. Kubacki.

Po ukonstytuowaniu się biura zabrał głos poseł Chłapowski, który zdał sprawozdanie z czynności Koła parlamentarnego.

Srem. Pokład węgla brunatnego znaleziono na terenie Brodnicy w głębokości 80 metrów. Pokład ten ma 5—6 metrów grubości.

Poznań. 19-letniego studenta Władysława Pawłowskiego z Warszawy aresztowano w maju r.b., jak to swego czasu donosiliśmy, za rzekome zdejmowanie planów poznańskich fortów. Jak pisze „Tagblatt” Pawłowski miał się przyznać, że szpiegował z polecenia jakiegoś rosyjskiego agenta, lecz nie chciał wyjawiać państwa dla którego plany zdejmował. Pawłowski stawiać będzie przed sądem rzeszy w Lipsku dnia 18 bm.

Kościan. Panu Władysławowi Taczanowskiemu, posiedzielowi Choryni i Jerki w pow. kościańskim, zostały, jak pisze dziennik urzędowy (Amtsblatt) nr. 45 na obwód Poznański z 7 bm. następujące obszernie pole na założenie kopalni węgla brunatnego przez wyższy urząd górnictwa w Wrocławiu prawnie zatwierdzone.

1. „Crispus” na terytorium dominialnym i posiadłościach gminnych Jerki 2188988 kw. mtr.

2. „Nero” na posiadłościach gminnych Gierlachowa, nowego dworu i Zbęcz w pow. kościańskim 2188980 kw. metrów.

3. „Chilon” na posiadłościach gminnych Gierlachowa, Nowego dworu i terytorium dominialnym Lubinia w pow. kościańskim 2188982 kw. mtr.

4. „Vittellus” na posiadłościach gminnych Lubinia, Nowego dworu i terytorium dominialnym Lubinia w pow. kościańskim 218895 kw. mtr.

5. „Gulo” na posiadłościach gminnych Mościszek (Seebrück), Zbęcz i Królew-

szczyźnie Mościszek (Domäne Seebrück) w pow. kościańskim 2188993 kw. mtr.

6. „Acte” na terytorium Dom. Zbęcz, Lubinia i posiadłościach gminnych Zbęcz i Bieżynia w pow. kościańskim 2188969 mtr. O ile doszły nas pewne wiadomości, dodaje „Gaz. Pol.”, pola te nie stanowią nawet trzeciej części obszaru, na którym szukał brunatnego węgla p. Władysław Taczanowski. Doczekamy się bezwzględnie dalszych zapisów na rzecz p. Taczanowskiego.

Ze Śląska czyli Starej Polski.

Gliwice. Straszny obraz nędzy przedstawił się słuchaczom, którzy przysłuchiwali się rozprawom sądowym w Gliwicach, skierowanym przeciw oskarżonemu o obrazę policjanta Józefowi Doktorowi z Nowejwsi.

Oskarżony liczy 73 lat życia i jest zupełnie niezdolny do pracy. W trzech wojnach był się za Prusaków, to jest w Danii, Austrii i Francji — a teraz na stare lata nie dostanie nic, chociaż pracować nie może. Aby sobie we więzieniu zapewnić dach nad głową i jakie takie utrzymanie, obraził policjanta.

Przed sądem zastępca prokuratora żądał dla oskarżonego miesiąc więzienia, a wtedy starzec odezwał się w te słowa: To jest bardzo za mało, proszę o 6 miesięcy więzienia; będzie to chleb łaskawy dla mnie, a jeśli bym umarł, to przynajmniej na koszt więzienia będę pogrzebany.

Sąd jednakże nie zgodził się na tę prośbę i oskarżony bardzo żałował, gdy sędzia zawiadomił go tylko tygodniem więzienia i zaznaczył, że więzienie nie jest przytuliskiem dla ubogich.

Do powyższego obrazu nie potrzebuje nic dodawać, bo mówi on sam za siebie dosyć wymownie.

Lipiny. Aresztowano tutaj robotnika Fojcikę pod zarzutem kłusownictwa. Podczas rewizji, jaką w jego pomieszkaniu urządzono, znaleziono broń palną i naboje. Fojcikowi zarzucano także, że strzelił do jakiegoś mężczyzny.

Wielki Chelm. Od dłuższego czasu już jakaś szajka złodziejska niepokoiła tu tejszą okolicę. Policja długo śledziła za złodziejami, lecz zawsze napróżno. W tych dniach udało jej się nareszcie przychwycić dwóch głównych hersztów tej bandy i odstawić ich do więzienia.

Moszczenica. Domniemanego mordercę nieszcześliwej Osłizłanki wypuszczono już na wolność. Natomiast uwięziono innego mężczyznę, pochodzącego z Radlina, który jest prawdopodobnie jej mordercą.

Mysłowice. Sąd myślowicki skazał w zeszły wtorek posła Koriantego na 30 marek kary za to, że przed przesłaniem latami przed wyborami miał urządzić

pobiegła naprzeciw niego i zaprowadziła go do swego pokoju, którego drzwi na klucz zamknęła, aby uchronić się od niespodziewanego wejścia kogokolwiek-bądź.

— I cóż? — zapytała syna, chwytając go za rękę. — Co myślisz o tem, co się dzieje? Wszak wszystko nie jest jeszcze stracone?

— Nie — odrzekł Filip.

— A więc jeszcze nie tracisz odwagi?

— Wczoraj wychodząc ztąd, czułem się całkiem upadłym na duchu, przyznaję. Tak jak i ty, moja matko, wszystko uważałem za stracone. Lecz później długo i głęboko się zastanawiałem i uspokoiłem się.

— I na czemże opierasz swoją nadzieję?

— Na atucie, który pozostaje jeszcze w naszych rękach pomimo ogólnego zawalenia się całej budowy i który dostatecznym będzie do wygrania partyi... Mam w rękach córkę mego wujka, jedyną sukcesorkę jego majątku, a zatem jesteśmy zawsze panami położenia... Trzeba, ażeby przed upływem miesiąca Gabryela została moją żoną.

— Ależ wszakże tak źle przyjęła pierwsze twoje oświadczenia.

— Cóż to szkodzi, następne przyjmie lepiej.

— Jeżeli jednak odmówi stanowczo oddania ci swej ręki?

— Nie odmówi.

— Należy wszystko przewidzieć; co uczynisz w takim razie?

— Nie można zrobić jajecznicy bez stłuczenia jajek, moja matko — odrzekł trywialnie Filip. — Za daleko zaszliśmy, aby się cofać... Usunę przeszkodę...

— Jakim sposobem?

zebranie przedwyborcze w Brzeżnicy w mieszkaniu p. Winzera, a nie zameldował go na policyi.

Z innych dzielnic Polski.

Galicya a reforma ustawy wyborczej w Austrii.

W praktyce, piszą z Wiednia do „St. P.” zwolennicy pokrzywdzenia Galicyi na punkcie rozdziału mandatów muszą się liczyć z oporem nie tylko Koła Polskiego, lecz i całej ludności polskiej w Galicyi. Ten opór byłby potężnym już przed 30 października; teraz po przewrocie konstytucyjnym w Rosyi, po uzyskaniu przez Polaków w zaborze rosyjskim praw obywatelskich, politycznych i w pewnej mierze narodowych, po zdobyciu możności odzyskania dla Królestwa Polskiego samorządu narodowego wewnętrznego. — teraz Polacy w dziedzinie austriackiej nie pozwolą na wyznaczenie Galicyi roli Kopca. Nie pozwolą choćby rząd, Niemcy i Czesi sprzysięgli się na pokrzywdzenie Galicyi.

Koło Polskie nie cofnie się nawet przed obstrukcją, boć to będzie obstrukcja w obronie fundamentów narodowego istnienia w Austrii, obstrukcja daleko bardziej uprawniona, niż ta, która prowadzili Niemcy w 1896—1899 pod ręką hasłem, że bronią bytu narodowego, podczas gdy naprawdę bronili sztucznej hegemonii, że obstrukcji klubu, liczącego 60 posłów popartego przez cały kraj i przez cały dwudziestomilionowy naród, nie nie zdola złamać. Austria zanadto po macoszemu traktuje potrzeby gospodarzy Galicyi, by mogła sobie na domiar pozwolić na jaskrawe jej polepszenie bytu i to w chwili niesłychanego polepszenia bytu narodowo-politycznego Polaków dzielnicy rosyjskiej.

Nie wątpimy, że Wojciech hr. Dzieduszycki wszystko to wyłożył jasno baronowi Gautschowi i że baron Gautsch nie będzie usiłował zaskoczyć Koła Polskiego. W razie przeciwnym i rząd i Niemcy i Czesi poparzą sobie ręce.

Płock. Konsystorz duchowny płocki otrzymał okólnik generał-gubernatora warszawskiego z zawiadomieniem, że jeżeli nie ustanie w kościołach śpiew zakazanej pieśni patriotycznej, to generał-gubernator warszawski będzie zmuszony wydać rozkazy zamykania tych kościołów. Okólnik ten rozesłany został dziekanom i proboszczom dycezyi płockiej dla wiadomości.

Warszawa. Skutkiem oświadczenia posła Rayskiego złożonego w sejmie galicyjskim z powodu wypadków w Rosyi i Polsce pod Moskałem uchwalił wiec narodowy w Warszawie i przesłał do sejmu Galicyi następujący telegram:

Warszawa, dnia 7 listopada. Zebrani w dzień 6-tego listopada w Warszawie na wiecu, zwołanym przez stronnictwo demokratyczne narodowe, po wysłuchaniu deklaracji sejmu krajowego we Lwowie przesyłają jednemu dotychczas sejmowi polskiemu wyrazy czci i nadziei wspólnej pracy dla dobra ojczyzny całego nierozdzielonego narodu polskiego. Przewodniczący wieca: Libicki.

Lwów. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wśród oklasków i powstań z miejsc wniosek wiceprezydenta Ciuchnińskiego wysłać do Warszawy

Młody człowiek odpowiedział jedynie uśmiechem z wyrazem tak złowrogim, że panią de Garennes dreszcz wstrząsnął.

Zrozumiała.

Po kilku chwilach milczenia, rzekła: — Trzeba będzie zawsze rachować się z Rauliem, którego jesteś obrońcą.

— Jeżeli nie można będzie uniknąć po działu, podzielimy się... Najważniejszą rzeczą jest, aby podejrzenie na mnie nie padło... Tego uniknę... Raul wybrał mnie swoim adwokatem i jest to prawdziwa łaska nieba... Sam sprawę prowadzić będę, a wiedząc o wszystkim, co się stanie z pierwszej ręki, wszystkiemu będę mógł zapobiedz.

— P ojeździsz poznać się z tym doktorem Gilbertem?

— Jaki, czy pojedę?... Ależ naturalnie pojedę! Bezpieczeństwo moje wymaga tego koniecznie... Człowiek ten, dawny przyjaciel hrabiego de Vadans, znający tajemnicę urodzenia Gabryeli, zaciekawia mnie bardzo i cokolwiek niepokoi... Dobrze będzie zrobić z nim znajomość, i starać się go wystudować... Jak się zdaje, pokochał on mego kuzyna... Mój tytuł obrońcy Raula od razu jedną mi jego łaski; musi to być jakiś oryginał, rodzaj filantropa, (choć filantropia dawno już wyszła z mody!) — Odwróćcie całe niebezpieczeństwo! Ty zaś, moja matko, tu dla mnie pracuj. — Obiegaj serce Gabryeli, wszak nie brak ci wielkich zdolności dyplomatycznych. Jeżeli tylko zechcesz zadąć sobie cokolwiek trudu, ta mała przyniesie mi za męża w bardzo krótkim czasie.

— Nie zastanawiasz się, moje drogie dziecko.

— Nad czem?

— Nad tem, na co już dawniej zwróci-

ła na ręce komitetu kierującego działalnością narodową następujący telegram:

„W chwili, w której odbywa się zupełna przemiana stosunków w Królestwie Polskiem w chwili, gdy dla wszystkich braci naszych pod zaborem rosyjskim błądzi godzina dziejowej sprawiedliwości, reprezentacja królewskiego stołecznego miasta Lwowa odczuwa gorąco każde drgnięcie Warszawy. Z podziwem patrzymy na jej męskie i prawdziwie patriotyczne wystąpienie i rośnie nam duch na widok tego jak z chaosu wywołanego długoletnią niewolą i bezprzykładnym uciskiem, wyłania się czysta i nieskalana myśl narodowa. — Odczuwając w całej pełni ciężkie położenie braci naszej w zaborach, i czując się jednym z nimi ciałem, przesyłamy im wszyscy wyrazy najszczerzej miłości i nadziei, że zaświta dla nich i dla nas upragniona godzina swobody i z nią razem mężność pracy narodowej.”

Wiadomości ze świata.

Bunt marynarzy w Kronsztadzie

W walce ulicznej brało udział kilka tysięcy zbuntowanych marynarzy, z których wielka część upiła się wódką zdobytą w splądrowanym składzie. W kilku miejscach podpalono miasto, a straż pożarna z wielkim trudem ugasiła ogień. Spaliło się kilkanaście domów. Wojsko, które wysłano przeciw marynarzom zastrzeliło i poraniło kilka set osób. Dopiero powoli nastąpiło pewne uspokojenie umysłów.

Nowi ministrowie w Rosyi

Członkami nowego gabinetu mianowani zostali obecnie dla finansów Szypow, dla rolnictwa Kutler, dla świeżo utworzonego ministerstwa handlu Timirjasew, dla komunikacji Nemeszew. Kontrolerem Państwa został Filosowow.

Ostatnie wiadomości.

Paryż. Minister wojny Berteaux ustępuje. Ostateczne głosowanie poprawiło stanowisko gabinetu Rouviera. Porządek dzienny poparty przez rząd został przyjęty 310 głosami przeciw 147.

Petersburg. Petersburg, aj. tel. donosi: Uchwalono na całym obszarze Królestwa polskiego ogłosić stan wojenny.

Kronsztadt. W mieście ogłoszono stan wojenny. Przybyły tuż 3 bataliony gwardyi, 4 bataliony pułków liniowych, dalej artylerya oraz działa maszynowe. Patrole wojskowe aresztują na ulicach marynarzy.

Petersburg. Akademię oraz średnie zakłady naukowe wszystkich miast Rosyi są zamknięte. Termin otwarcia zostanie jeszcze ogłoszony.

Łam swoją uwagę. Wszakże ta dziewczyna nie nazywa się, jak się jej zdaje, Gabryela Vendame... Jeżeli małżeństwo z tobą zostanie ułożone, trzeba będzie złożyć potrzebne papiery. — Wszak prawda?

— Tak jest, bez wątpienia.

— Gabryela zażąda tych papierów od Vendamów, którzy opowiedzą prawdę, to jest, że ona nie jest ich córką i że nie zna jej nazwiska jej rodziców, ani nawet miejsca urodzenia. Odpowiedz ta musi wywołać ścisłe śledztwo.

— Śledztwo, które nie doprowadzi do niczego bez mojej woli, wtedy tylko, kiedy ja tego chcę... wynajdę jakiś sprytny sposób, wierz mi moja matko, aby obejść niebezpieczeństwo.

— Jedna rzecz, której jestem pewna, to, że idziemy do zguby — odpowiedziała z goryczą baronowa.

— Dla czegoż widzisz wszystko w takich czarnych kolorach?

— Dla tego, że stojmy wobec niepodobieństw, z których sądzisz, że się wykreślisz, a z których cało nie wyjdiesz.

— Wyjdę, moja matko.

— Dałby Bóg!...

— Nie Bóg da, ale szatan! — odrzekł Filip śmiejąc się... Gabryela zostanie moją żoną, albo przestanie przyszkadzać mi.

— W jednym, tak jak i w drugim razie też same widzę niepodobieństwa — rzekła pani de Garennes.

— Jakież niepodobieństwa?

— Nie monażby napisać, a tem samem zaprodukować, aktu zejścia Gabryeli de Vadans, ponieważ Vendamowie nie wiedzą, czyje to dziecko, które wychowywali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Panna do fowarzysła

Powieść Ksawerego de Montepin.
Część druga.

(84)

(Ciąg dalszy).

XVI.

Filip rozstawszy się z kuzynem, zapytywał się, czy nie jest pod wpływem jakiegoś snu strasznego.

Raul tymczasowo uwolniony, odnalezieniem trumny, obalające całe rusztowanie tak sztucznie wzniezione, interwencja nieznanego, mianującego się doktorem Gilbertem, prośba Raula do niego, do Filipa, aby się podjął jego obrony, wszystko to wydawało mu się jakąś fikcją wymyśloną, romansem nieprawdopodobnym.

A jednak była to rzeczywistość.

Ruina pięknych planów zdawała się zupełną.

Czyż nie było na to lekarstwa?

Filip zapytywał siebie ze strasznym niepokojem, co ma czynić, aby odwrócić ten cios nieprzewidywany, lecz na to pytanie niepodobna mu było znaleźć odpowiedzi. Uczuwał potrzebę zastanowienia się.

Julian Vendame oczekiwał w domu na ulicy Assas powrotu swego pana.

Filip nie uważał za potrzebne zwierzyć się przed nim, przynajmniej tego wieczora, chociaż był on zawsze dobry do rady; chciał przedewszystkiem zebrać myśli wobec tak groźnego położenia.

Po nocy bez snu prawie młody adwokat wczelnie udał się do matki.

Pani de Garennes również całą noc oka zmrużyć nie mogła i oczekiwała z niecierpliwością tej rannej wizyty.

Kiedy oznajmiono jej Filipa, szybko

Lubeka. Parowce przybywające z Rosji są wszystkie pełne zbiegów.

Petersburg. Minister marynarki Birlew udał się do Kronsztadu.

Petersburg. Donoszą, że minister spraw zewnętrznych hr. Lamsdorff oraz minister sprawiedliwości Manuchin pozostają w urzędzie. Do obsadzenia są jeszcze ministerstwa dla spraw wewnętrznych i oświaty.

Tow. p. op. św. Jana Chrzc. w Essen-West-Altendorf.

W niedzielę dnia 12 listopada urządza swą jesienną zabawę na małej sali p. Post. Początek o godz. 5 po poł., na którą szan. członków się zaprasza. O liczny udział proszą

Zarząd.

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Freisenbruchu donosi swym druhom i Rodakom w Freisenbruchu i okolicy, iż w niedzielę dnia 12 listopada o godz. 4 po poł. urządza gniazdo nasze pierwszą swoją zabawę w zamkniętym kole, ponieważ na otwartą zabawę nam policja nie pozwoliła. O liczny udział uprasza się. Czołem!

Wydział. (3)

Uwaga: Dzieci niżej 14 lat nie mogą się podczas zabawy na sali znajdować. Prosimy aby się szan. Rodaczkowie do tego zastosowali

Bacność (Bruch) Recklingh.-Süd!

W niedzielę 12 listopada przed południem o godz. 12 u p. H. Kuchema odbędzie się wielkie zebranie wszystkich katolickich i zarazem polskich wyborców w sprawie wyboru radnych miejskich. Ponieważ w tym miesiącu następują wybory do rady miasta, dla tego obowiązkiem naszym jest, ażebyśmy też z naszych któregoś przeprowadzić mogli. Wszyscy winni się na ten wiec stawić. O liczne zebranie się polskich wyborców proszą

(2)

Główny wyborców.

Towarzystwo św. Walentego w Hörde oznajmia szan. członkom, iż w niedzielę dnia 12 t. m. urządza towarzystwo zabawę zamkniętą na sali domu czeladzi kat. (Gesellenhaus). Ponieważ to będzie zabawa tylko dla członków, przeto powinien każdy członek bez wyjątku na zabawie być obecny. Rodacy, którzyby chcieli brać udział w zabawie, winni zapisać się na członków. Wstępne do towarzystwa wynosi 2 marki. Zabawa rozpocznie się o godz. 5 po poł.

Uwaga: Członkowie zalegający dłużej jak 4 miesiące, winni się ze swych składek uiszczyć przy wstępie na salę, w przeciwnym razie mają wstęp wzbroniony. Józ. Matyla, sekr. (3)

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Derne. Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w Derne odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Schoek'a w Hofstede. Szan. Druhów proszą o liczny i punktualny przybycie

Wydział.

Bacność! Szan. Wydział prosimy, aby przybył godzinę przed. Czołem! (2)

Wydział.

Tow. gimn. „Sokół” w Herne.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 1/4 po poł. w domu czeladzi katolickiej, ul. Nowa. Na porządku dziennym wykład i inne ważne sprawy. Uprasza się wszystkich druhów o przybycie. Goście mile widziani. Czołem! Wydział. (2)

Bacność Szanowni Rodacy w Herne!

Donosimy szan. Rodakom, że wybory do dozoru kościelnego i reprezentacji gminnej odbędą się w poniedziałek i wtorek, tj. 13 i 14 listopada od godz. 10 rano do 6 po poł. w sali domu czeladzi (na dole na małej sali na prawo).

W poniedziałek odbędą się wybory do dozoru kość. Kandydaci są następujący:

1. Heinr. Dickhoff.
2. Franciszek Kraus.
3. Johann Stiwe.
4. Herman Ostendorf.
5. Stanisław Jankowiak.

We wtorek odbędą się wybory do reprezentacji gminy; kandydaci są następujący:

1. Stanisław Lemański.
2. Antoni Marciniak.
3. Wincenty Szudziński.
4. Józef Tunke.
5. Hermann Fahnenstich.
6. Franc. Bücker.
7. Georg Tölle.
8. Wilh. Gödde.
9. Wilh. Willenberg.
10. Józef Poiesz.
11. Andreas Braun.
12. Karl Niermann.
13. Ferdin. Heller.
14. Theodor Föker.
15. Heinr. Vordersielhorst.

Prosimy szan. Rodaków, ażeby się jak najliczniej na wybory stawili i na powyższej wymienionych wszystkich kandydatów głosowali, ponieważ ci kandydaci prawowicie i wspólnie od nas i od niemieckich katolików postawieni i przyjęci zostali. Karteczki wyborcze są w lokalu do nabywania i przez dwóch Rodaków od nas postawionych będą wydawane.

Komitet kościelny:

Jan Kwiatkowski, Józef Helik, Stanisław Jankowiak.

Bractwo Różańca św. w Steele.

Najbliższemu oznajmiam wszystkim Braciom i Siostronom, iż w niedzielę, dnia 12 listopada o godz. 6 po poł. będzie odmawiany Różaniec św. Potem zmiana tajemnic i składka na chorągiew na sali pana Rahmann. Na posiedzenie wszystkich Braci i Siostry zaprasza

(2)

Jan Misiuray.

BACZNOŚĆ RODACY!

W Bismarcku wybory kościelne się odbędą 14 i 15 listopada rano od 10 do 12 przed południem i od 3 do 7 wieczorem. Do zarządu kościelnego jest kandydatem p. Jan Zyber, a do reprezentacji kościelnej trzech rodaków: 1. Franciszek Niedzielski, 2. Leon Skrzypek, 3. Andrzej Gorzelańczyk. Prawo głosu ma każdy który skończył 21 rok i rok mieszka w parafii Rodacy! Weźcie wszyscy udział w wyborach, aby naszym kandydatom zapewnić zwycięstwo.

Koło śpiewu „Zofia” w Sodingen

donosi swym członkom, iż lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę, dnia 12 listopada o godz. 2 1/2 po poł. O jak najliczniejsze i punktualne stawienie się uprasza się. Rodacy mający chęć wstąpić do grona, ażeby pracować dla sprawy narodowej mogą się stawić w lokalu p. Louis Möllera. Cześć polskiej pieśni!

(2)

Dyrygent.

Koło śpiewu „Halka” w Kastrop

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 12 listopada urządza kółko zamkniętą zabawę na sali p. T. Sindra. Początek zabawy o godz. 5 po poł. Rodacy, którzyby chcieli udział brać w naszej zabawie, muszą się do naszego Koła dać zapisać. Członkom naszego Koła jest wolno zaprosić gości. Członkowie naszego Koła płacą na pokrycie kosztów 50 fen. Muzykę dostawia p. Marya Wilkowska z Schonnebeck. Szan. członków serdecznie zapraszamy. O jak najliczniejszy udział w zabawie proszą

Zarząd.

Uwaga: Lekcja śpiewu w tę samą niedzielę o godz. 10 przed poł. O punktualne stawienie się proszą

(2)

K. Antoniewicz, prezes.

ODEZWA DO WYBORCÓW POLAKÓW KATOLIKÓW W HUELLEN!

Kochani Bracia!

Wkrótce, bo już we wtorek dnia 14 listopada i w środę dnia 15 listopada odbędą się nowe wybory do zarządu i reprezentacji kościelnej w parafii Serca Jezusowego w Hüllen, w lokalu p. Brox'a.

Rodacy! Na 3/4 Polaków, a 1/4 Niemców, posiadają ci ostatni 3 przed południem, i jedno, a najczęściej dwa po poł. nabożeństwa co niedzielę i święta, my zaś co kilka tygodni zaledwie jedno i to jeszcze po południu. Do zarządu i reprezentacji kościelnej nas przy ostatnich wyborach nie dopuścili, chorągiew polsko-katolicką z kościoła wyprosilili; upośledzenia na każdym kroku!

Rodacy! Bądźmy w jedności stali, i pokażmy jak przed 3 laty, że potrafimy o własnej sile naszych kandydatów przeprowadzić, pokażmy i dziś, jak pokazaliśmy przed trzema laty, gdy wybór naszych kandydatów został zniesiony. Przy ponownych wyborach, jak jeden mąż pozostaliśmy w domu.

Rodacy! Przy teraźniejszych wyborach, pokażmy także, że ta sama jedność, jak panowała, tak panuje pomiędzy nami, i teraz, że nie pozwolimy sobą pomiatać, że żądamy tylko tego, co nam się podług sprawiedliwości należy, i od tego też ani joty nie odstąpimy.

Rodacy! Miał by się znaleźć pomiędzy nami jaki syn wyrodny naszej wspólnej Matki, i chciałby wnieść rozdwojenie pomiędzy nas, bądź to przez namowę, żebyście głosowali ze stroną przeciwną, lub też rozdawanie kartek wyborczych? Spodziewamy się, że nie!

Czem właściwie są, poznaliśmy, gdy nam wiec rozbić chcieli, przekonaliśmy się, że są do wszystkiego zdolni, nawet do zdrady swych braci. Powiedzcie im ze spokojnym sumieniem: Hańba wam! bo ostatni ten ptak, co swe własne gniazdo kła!

Do dzieła zatem kochani Rodacy! Pracujcie, ile kto może, jednajcie jak największe koła Rodaków naszych dla sprawy naszej, pouczajcie tych co mówią, że zarówno, czy tam Niemcy czy Polacy posiadają w dozoru lub reprezentacji, podobnie jak tych, którzy niechętnie by szli na wybory, a gdy wszyscy wspólnymi siłami pracować będziemy, i pokażemy, że jesteśmy jednością silni, to bądźmy pewni, że zwycięstwo będzie po naszej stronie, a mając zastępców naszych w zarządzie i reprezentacji, to i lepszą opiekę duchową nad Polakami uzyskamy.

Zbożnej pracy Szczęście Boże!

Naszymi kandydatami do dozoru kościelnego są:

Młynarczyk, Hoza, Dukat, Miszanowski.

Do reprezentacji:

Sobieralski, Mrozek, Lepka, Baranowski, Florczyk, Wiśniewski, Bożych, Osiński, Szóstak, Musielak, Miszanowski, Zynicki.

Komitet kościelny.

Tow. Przemysłowców polskich w Recklingh.-Süd

podaje swym członkom oraz Rodakom do wiadomości, iż urządza dnia 12 listopada w lokalu p. Kuchema (Kölnischer-Hof) zabawę jesienną czyli 5 rocznicę swego istnienia. Zabawa rozpoczyna się po nabożeństwie polskim o g. 5 po poł. Program zabawy: Teatr amatorski p. t.: „Stryj przyjechał”. Potem nastąpi tańiec upiększony humorystką i deklamacyami. Koncert będzie wykonany przez kapelmistrza M. Lawickiego z Recklingh.-Süd. (3)

Brandykowski, sekr.

Koło śpiewu „Wanda” w Laar

podaje do wiadomości życzliwym Rodakom z Laar i okolicy, iż w niedzielę dnia 12 listopada urządza wieczorek familijny, połączony z tańcem na sali p. Witenkämpra. Porządek o godz. 5 1/2. O liczny udział w zabawie uprasza

Zarząd.

Uwaga: Szan. członkom donoszę uprzednio, iż o liczny udział uprasza się, ponieważ nasz dyrygent będzie obecny na zebraniu. Cześć polskiej pieśni! Sekretarz. (2)

Towarzystwo św. Michała w Hochfeld donosi swym członkom, iż w niedzielę, 12 t. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie, na które się wszystkich uprzejmie zaprasza, ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia. Liczny udział pożądanym. Goście mile widziani. Zarząd. (1)

Cześć pieśni!

Koło śpiewu „Dzwon” w Essen

urządza w niedzielę dnia 19 listopada na wielkiej sali p. Majstra (Alfredushaus) wielki koncert połączony z przedstawieniem teatralnym.

Program: O godz. 5 koncert p. M. Lawickiego z Bruchu. Śpiewy chórowe. Przedstawienie p. t.: „Stryj przyjechał”, komedia w 1 akcie, napisał Wł. hr. Koziebrodzki. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Uwaga: Szan. Rodakom pozwalamy sobie zwrócić uwagę na koncert wykonany tylko przez wyborowe siły z współudziałem chórów wykonanych przez Koło. Sztuka teatralna mieści w sobie wiele humorystycznych scen i daje widzowi sposobność do spędzenia kilku wesołych chwil. Licząc na jak największe poparcie kreślmy się hasłem Cześć pieśni! Zarząd. (3)

Uwaga: Dla dzieci szkolnych wstęp na salę zakazany.

Bacność mężowie zaufania oraz delegacji

Ktoby na miesiąc listopad zamało gazet dostał, zechce się do biura zgłosić.

„Zjednoczenie zawodowe polskie.

WIEC W HERTEN

12 bm. nie odbędzie się, bo w ostatniej chwili pod naciskiem z zewnątrz gościnnie odmówił sali.

„Związek Polaków w Niemczech”.

Kupna okazyjne.

Odebrałem co tylko w Komis i polecam we wielkiej wsi w powiecie Sremskim

dom z handlem towarów spoż.,

pięknym ogrodem i 4 mg. roli. Budynki jak forteca, masywne, pod dachówką. Zabezp. od ognia na 5000 mk. Kościół i szkoła w mieście. Cena razem za wszystko tylko 5000 mr. Wpłata bardzo niska.

Gospodarstwo

około 30 mórg roli, z masywnymi budynkami gospodarczymi i dla komorników, z kompletnym inwentarzem, tylko milę od Poznania położone; w okolicy pełno fabryk, poczta i kolej w mieście. — Cena 14500 mr. Wpłata niska — podług ugody.

W mieście Zdumy, powiat Krotoszyński, sprzedam

Kamienicę

położoną przy głównej ul. między dwoma rynkami, z handlem kolonialnym i pół mg. owocowego ogrodu. Front 14 mtr. z oknem wystawnym, sklepami itd. Miasto liczy 6000 mieszkańców, posiada cukrownię, kilka garbarń i inne fabryki.

Cena z urządzeniem kramem 6400 mr. Wpłaty około 3000 mr.

Dobra egzystencja

Z powodu objęcia po rodzicach posiadłości w Polsce, jest zaraz do sprzedania pod bardzo dogodnymi warunkami

handel kolonialny

cygar i papieru tu we Westfalii w miejscowości przeważnie polskiej. Obrót mies. 1000 do 1100 mr. Dzierżawa niska; interes dobrze zaprowadzony.

Proszę o spieszne zgłoszenia, osobiste lub piśmienne. Bliższych objaśnień udzielam odwrotnie. (61)

J. KWIATKOWSKI,

interes handlowo-komisowy.

Herne, Neustr. 10.

Kupno okolicznościowe tylko dopóki zapas starczy.

100 metrów niebielonego bobru	metr	22	fen.
1000 metrów bielonego bobru	metr	25	fen.
500 sztuk niebielonych koszul bobrowych dla mężczyzn	sztuka	95	fen.
400 sztuk niebielonych bobrowych koszul damskich	sztuka	65	fen.
200 sztuk biel. koszul dla mężczyzn	sztuka po	1 ¹⁵	mr.
200 sztuk bobr. fartuchów dla dzieci	po	17	fen.
300 sztuk czarnych baranków	sztuka	78	fen.
150 sztuk bobrowych koszul dla dzieci	po	22	fen.

Firma

Gebr. Kaufmann

w Steele,

ulica Berlińska 1-3, naprzeciw „Adlerapotheke”.

Baczność Rodacy!

Największy i najtańszy polski skład w Herne,

Władysław Małkowski,

ulica Dworcowa nr. 117. HERNE, Bahnhofstrasse nr. 117.

Polecam materje na suknie różnego rodzaju

plusze we wszystkich kolorach, aksamity gładkie i desenie na bluzki.

Barchany na suknie, począwszy od 23 fen za metr.
Barchany grube na spodniki począwszy od 35 fen. za metr.
Perkale i płótna polskie na pościel począwszy od 35 fen. za metr.
Inletry gładkie i w paski począwszy od 60 fen za metr.

Prześcieradła dostatnio wielkie już od 1,10 mrk. za sztukę.
Kołdry do sparia już od 2,95 mrk. za sztukę.
Kołdry do spania nadwyzczaj ciężkie już od 3,50 mrk. za sztukę.
Biany, rolosy obrusy, kołdry we wielkim wyborze.

Wetna z gwiazdką 10 lutów tylko 45 fen.

Olbrzymi wybór polskich chustek.

Jedwabne (świetne) począwszy	już od 3,95 mrk. do najlepszych.
Francuzkie i szare kaźmierowe	już od 2,50 mrk. do najlepszych.
Wetniane w kolorowe kraty z frędzlami	już od 1,95 mrk. do najlepszych.
Wielkie chustki do okrycia	już od 3,74 mrk. do najlepszych.
Szalone chustki	już od 88 fen. do najlepszych.
Jedwabne chustki na szyję	już od 45 fen. do najlepszych.
Do pracy chustki na szyję	już od 17 fen. do najlepszych.
Wsypy od 45 mrk. pocz. Wetna we wielkim wyborze. Bieliza, krawaty.	

Wielki wybór spodników:

sukienne, wetniane atlasowe z podszewką, morowe, wetnrowe, począwszy od 175 mrk do najlepszych, — Kapoty dla niewiast i dzieci, szaliki, rękawiczki, pończochy i trykotarże polecam po najtańszych cenach — Koszule męskie z dobrego barchanu począwszy od 88 fenygów wetniana (normal) począwszy od 1.15 mrk. — Koszule dla niewiast i dzieci bieliza dla niemowląt obszewki różnego rodzaju, koronki czarne, białe i kremowe. — Tiule, tiulki, ryżki (i ryżki kujawskie) polskie wstążki, jedwab na fartuchy, batysty, hafty i wszelkie inne towary. — Ubranka dla chłopców, spodnie męskie oraz rzeczy do pracy. — Wszystko, najlepszy towar po cenach najtańszych.

DARMO przy zakupie począwszy o 15 mrk. 1 metr. 140 ctm. szerokiego dobrego płócienka na fartuch

(108)



Nie tak łatwo



można kupować tak korzystnie, jak w czasie

wielkiej wyprzedaży reklamowej

naszego

OBUWIA,

gdyż

po cenach

= bajecznie tanich! =



Tylko dopóki
zapas starczy!



Tylko krótki czas!

PHILIPP MOSES i spółka,



największy i najtańszy dom obuwia



(100)

Ulica Friedrich-Karlstr, 58,

OBERHAUSEN

Friedrich-Karlstr, 58,